Nro 557.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Wtorek dnia 5 Lipca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. kwar. złp. 5. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 4.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Zawiadomienie urzędowe —Kommissja rozpoznawcza, wyznaczona do sprawdzenia, rozpoznania i ustanowienia stopnia rzeczywistości zarzutów, jakie jenerał Jankowski z powodu ostatniéj bitwy z Rüdygerem ściągnął na siebie, ukończyła już swoje czynności. Zdanie sprawy tejże kommissji i wszelkie przedmiotu tego dotyczące dowody odesłane zostały do wyznaczonego sądu wojennego nadzwyczajnego.

ROZNE WIADOMOSCI.

Odebrane listy z Berlina, zapewniają, iż twierdzenie angielskiego dziennika Sun, jakoby wkrótce flotta francuzka pod wodzą Contr-Admirała Hugo, połączyć się miała z wielką flottą angielską, potwierdza się. Admirał Codrington ma naczelnie połączonemi siły dowodzić. Byłaby to jedna z największych flott, jakie w dzisiejszych czasach widziano.

Kilkudziesiąt Szwajcarów młodych śpieszy do wojska Polskiego.

W Paryżu i Londynie, niewielkie mają wyobrażenie o talentach wojskowych Paszkiewicza. Co jest pewna, że sztab jego umié piękne odezwy pisać.

Znany Warszawianin Chopin, dawał niedawno koncert na fortepianie w Wiedniu w obec familji cesarskiéj. Gra i kompozycja, a mianowicie wykonane improwizowane fantazje, bardzo się podobały.

Znakomity przyjaciel Polaków, poeta angielski Campbell, wkrótce wydrukuje poema, na dochód szpitalów Warszawskich: tymczasem złożył na ręce naszego agenta, szczupłą i jedyną oszczędność swoją 50 funtów szterlingów (2000 złp.)

Wynaleziono w Paryżu nowe działo wiatrowe, które za pomocą ściśnionego powietrza, działa w sposób nader skuteczny. W przeciągu minuty wyrzuca 500 kul. Robiono w téj mierze próby, w obec światłych officerów artylleryi, i nic nie pozostawało do życzenia. Wynalazca chce znacznego od rządu wynagrodzenia, za odkrycie tajemnicy: jeżeli mu żądane wynagrodzenie odmówioném będzie, zamyśla przybyć do Polski, i bezpłatnie sekret wyjawić.

Dwadzieścia ośm wielkich dział wałowych, sprowadził jenerał Chrzanowski na lewy brzeg Wisły z Zamościa, gdzie jeszcze kilkadziesiąt pozostaje zbytkowych. Działa te dodane do znajdujących się już w Warszawie, uczynią jeszcze groźniejszemi mury nasze. Dziwić się prawdziwie należy, talentom i odwadze jenerała Chrzanowskiego, jak w pośród silniejszych ze wszech stron nieprzyjacielskich korpusów, party przez nieprzyjaciela, bez straty jednego człowieka, umiał się za Wisłę usunąć i uratować tak ciężkie działa, które naturalnie musiały pochód opóźnić. Most na Wiśle, jakby w skutek jakich czarów, stanął w 8 godzin: kapitan Jodko dowodził jego konstrukcją: pomiędzy innymi officerami, znajdował się podporucznik Beyer, uczeń utalentowany tutejszego uniwersytetu. Bataljon piechoty Malczewskiego, największéj się przyczynił do ściągnięcia z dołu rzeki, potrzebnych na most statków.

W Stanach Zjednoczonych, w Ameryce, teraźniejszy prezydent jenerał Jackson, usiłuje pozostać nadal na prezydentostwie: ale go silna bardzo czeka oppozycja.

Doszły wiadomości do Bruxelli, jeszcze jednak nie drogą urzędową, iż xiąże Leopold, przyjmuje koronę, choćby mu przyszło stanąć na czele wojska belgickiego i z orężem w ręku, wymódz na królu hollenderskim, ustąpienie potrzebnego territorjum.

Sąd wojenny, rozpoczyna swoje czynności względem Jankowskiego. Kilku posłów prosiło Wodza, aby dla spokojności stolicy, sąd ten odbywał wszystkie swoje czynności publicznie, czekamy skutku tego wezwania.

Zajęto jeszcze, kilku podejrzanym osobom, papiery. Z dawniéj zabranych nic się podobno nie pokazało: bo trudno, aby, jeżeli są spiskowi, powierzali swoje tajemnice papierom, i te u siebie zatrzymywali. W papierach Hurtiga, znaleziono rozkaz jeszcze Dyktatora, aby się wytłómaczył, dla czego uchodzącemu z Polski xięciu Konstantemu, wydał kilka armat?.... Niewiemy czyli, i jak się dyktatorowi wytłómaczył Hurtig?

Kilku jeńców moskiewskich, wymknęło się z Częstochowy i Pilicy. Mówią że surowe środki przedsięwzięto, dla zapobieżenia nadal tego rodzaju wypadkom. Ci panowie poczują, że są w niewoli, i że danego słowa honoru, nie można w Polsce łamać haniebnie i bezkarnie.

W Parlamencie angielskim złożono petycją, o mianowanie konsula w Warszawie. P. O'Connel wniósł w izbie niższéj, aby w adressie odpowiednim na mowę królewską, prosić monarchy, o danie Polakom czynnéj pomocy.

Rossjanie zamknięci w Wilnie, obawiają się powstania mieszkańców. Powydawano najsurowsze rozkazy: zagrożono nawet rabunkiem i wycięciem w pień ludności, na przypadek jakiegokolwiek poruszenia.

Korpus jenerała Kajsarowa cofnął się od Zamościa, a do poruszenia tego miały dać powód powstania, które się znowu w kilku miejscach na Podolu pokazały.

Otwarcie izb francuzkich ma być przyspieszone; jedne dzienniki twierdzą, iż ma nastąpić 2 sierpnia, a drugie że już 22 lipca.

Jenerał Kajsarów dowiedziawszy się, że major Różycki stoi z oddziałem powstańców wołyńskich w Tomaszowie, chciał go nagle napaść i otoczyć przemagającą siłą. Wysłał więc jenerała Brinken w 2000 ludzi z Hrubieszowa tak forsownym marszem, iż tenże wyruszywszy 25 czerwca o 6 godzinie po południu, stanął nazajutrz o godzinie 2 zrana pod Tomaszowem. Lecz major Różycki już się był cofnął pod Zamość, Rossjanie więc zabrali tylko co znaleźli, wódki, mięsa i chleba, i związali sześciu starozakonnych mieszkańców i radnych miejskich, jako zakładników za znaczne rekwizycje, które prócz tego poczynili. Uskutecznili także rewizię wszystkich domów, szukając wojskowych polskich; tu starozakonni mieszkańcy wykonali czyn patrjotyczny, godny pochwały: pięciu żołnierzy wracających z korpusu Dwernickiego, właśnie nocowało w mieście; starozakonni niechcąc ich wystawić na niewolą, przebrali w suknie żydowskie i ukryli tym sposobem, podczas rewizji, przed Moskalami.

Rydyger dał w Lublinie dnia 26 z. m. bal dla 100 osób, obchodząc szczęśliwe swoje wymknięcie się jenerałowi Jankowskiemu. Tylko 15 mieszkańców było na tym balu. Officerowie nie mieli z kim tańczyć.

Dzienniki donoszą, że jakiś hr. Załuski przybył do Bruxelli, jako poseł polski przy rządzie begijskim, i że Belgijczykowie także nam przyślą reprezentanta. Bardzo nam jest pożądana i przyiemna ta zobopólna grzeczność, ale nie wiemy co w Bruxelli robi dla nas poseł polski?.. Nie mamy tyle zbytecznych funduszów, abyśmy honorowych rozsyłali ajentów; wolałbym widzieć posła polskiego, człowieka dojrzałego, wytrawionego, nie młokosa, w Londynie, Stokholmie i Stambule. Grzeczność i sinekury będą potém.

—Toasty żołnierza G. N. w dniu 3cim lipca 1831 r. w czasie biesiady u Naczelnego Wodza:

Do poległych.

Zstąpcie z niebieskich podwojów,
Męczenników cienie krwawe,
Coście życie pełne znojów
Zamienili już na sławę.
 Zstąpcie z nieba! niech raz jeszcze
 Miłość kraju wam obwieszczę.
  (Chór) Zstąpcie z nieba ect.

Tyle łez, poświęceń, tyle
Krwi wylanéj na téj ziemi,
Cierpień, ofiar, i w mogile,
Nie, nie będą straconemi.
 Dla was bracia żal najszczérszy,
 Dla was niosę *toast* piérwszy.
  (Chór) Dla was ect.

Do starców.

O wy! których głowę białą
Okrywają młode wieńce,
Bogaci wiekiem i chwałą,
Ośmdziesiąt lat młodzieńce.
Ugiąć karków wy niezdolni,
W kajdanach byliście wolni.
(Chór) Ugiąć karków i etc.
Kościuszki dzielni żołnierze!
Jego pamięć was natchnęła,
Jaka radość! gdy dostrzeże,
Wasze rany, wasze dzieła.
Do was bogatych w zasługi,
Do was starcy! *toast drugi.*
(Chór) ugiąć ect.

Do dzieci.

I wy których umysł męski,
Wybiegł nad wasz wiek i siły,
Których dłonie miecz zwycięzki,
Zamiast cacka pochwyciły,
Nie, wasz naród nie zaginie,
Ojciec walczy tu przy synie.
(Chór) Nie wasz naród etc.
Wy co w piérwszéj życia wiośnie,
Zapragnęliście wawrzynów,
O jak ojczyzna radośnie,
Takich wieńczy jak wy synów,
Dla was godne ojców dzieci,
Dla was będzie *toast trzeci.*
(Chór) Dla was godne ect.

Do jedności.

Połączeni bracia z braćmi,
Będziem walczyć aż do końca,
Nie raz burza słońce zaćmi,
Lecz nie zdoła zgasić słońca.
Niech Europa cała przyzna,
Że nam drogą jest ojczyzna.
(Chór) Niech Europa ect.
Już zwyciężyć nas niezdolny,
Chciał poróżnić moskal hardy,
Naród *zgodny* chociaż *wolny,*
Odpowiada pełen wzgardy.
Niech niezgody zginą, czarty,
Do jedności *toast czwarty.*
(Chór) Niech ect.

Do walczących.

Ze Skrzyneckim iść do Litwy,
To cel mych życzeń najżywszy,
Tyś z nim odbył świetne bitwy,
Bracie odemnie szczęśliwszy.
A jeśli zginiem przy sobie,
Jeszcze połączyć się w grobie.
(Chór) A jeśli ect.

Daléj miecz z mieczem, dłoń w dłoni,
Na wrogów uderzmy silnie,
Lecz, oto trąba już dzwoni!
Wkrótce zobaczym się w Wilnie.
O Litwo! narodzie bratni,
Dla ciebie *toast ostatni.*
(Chór) O Litwo! ect.

Dalszy ciąg o poznawaniu i skutecznym sposobie leczenia cholery.

Ja więc z mojéj strony tylko utrzymuję, że ze wszystkich środków dotąd przezemnie najczęściéj zaleconych i użytych, znalazłem iż woda gorąca podług przepisów powyższych udzielana jest najskuteczniejszém lekarstwem, że jeśli chory nie jest zbytecznie przez rozwiozłe poprzednie życie osłabiony, jeśli nie ma wady organicznéj lub nie jest wiekiem podeszłym obarczony, jeśli chory nie jest źle leczony i choroba niezupełnie zaniedbana, wtedy stosunek śmiertelności nie jest większy jak w zwyczajnych gorączkach nerwowych gastrycznych, a nawet mogę zapewnić, że stosunek ten jest pomyślniejszy jak w gorączkach nerwowych z zapaleniem massy mózgowéj połączonych. Okropność cholery szczególnie na tém się zasadza, że epidemja dużo ludzi a szczególnie biédnych lub zgryzotą nękanych napada, nie tyle więc słabość sama przez się jak raczéj komplikacja staje się zgubną.

Co się tyczy drugiego przypuszczenia, to jest o użyteczności innych środków, nie mogę zaprzeczyć iż sam widziałem dobre skutki z użycia wszystkich innych środków pochodzące, nie w takim jednak stopniu jak z użycia gorącéj wody. Jak np. niewłaściwém jest zalecenie aby każdemu choremu bez wyjątku krew puszczać, tak z drugiéj strony zarzucanie tego środka w razach potrzebnych jest dla chorego zgubném. Niedawno w moim szpitalu, doktor Köhler wyjeżdżając do Opatówka zostawił chorę dziewczynę na cholerę, któréj trzy razy krew puściłem i blisko 36 pijawek do brzucha przystawić kazałem, poczém dopiéro używała gorącéj wody i odzyskała zdrowie. Z nieupuszczeniem krwi lub z niestawieniem pijawek w swoim czasie

można w ogólności więcéj złego zrządzić jak z użycia tych środków, choć upuszczenie krwi same nie jest dostateczne do uleczenia choroby.

Z kalomelu bez opium lub w razie potrzeby połączonego z opium najświetniejsze osiągnąłem skutki; lecz rozwodzenie się dalsze nad wskazaniem tych lub tym podobnych środków wymagałoby długiego rozumowania nad racjonalném użyciu tych środków; przeto wyszedłbym z zamierzonego obrębu pisma, które ma podawać sposób najprostszy i najużyteczniejszy leczenia cholery.

Wypada mi tu także uczynić wzmiankę o środku zachwalonym przez autora artykułu o cholerze w Kurjerze Warszawskim z dnia 19 czerwca umieszczonego. Chcę mówić o Magisterium Bismuthi. Za najsilniejszy dowód nieomylności tego środka autor przytacza: „że w poruczonym mu szpitalu wojskowym w domu Krzemińskiego od dwóch tygodni lecząc cholerycznych, żadnego z liczby chorych w ciągu tego czasu przybyłych nie utracił.“ Tu się nawiną dwa pytania, piérwsze: wiele chorych cholerycznych w przeciągu tego czasu autor leczył i uleczył? drugie: w jakim stopniu wykształconéj cholery chorzy do lazaretu przybyli? W Bagateli niedawno miałem okazją widzieć wspólnie z doktorem Serl cholerycznych. Z tych jeden niezaprzeczone miał początki cholery, u reszty nie było podobieństwa do téj słabości, chyba że to byli rekonwalesenci których stan poprzedni nie był mi znany. Lecz mniejsza o to, większa część tych chorych brała Magisterium Bismuthi i przychodziła do zdrowia, prawda, lecz każdy z tych chorych miał moxę przystawioną do okolicy żołądkowéj, o czém autor w swoim sposobie leczenia nie wspomina. Któż z lekarzy nie zgodzi się na to, iż jedna moxa co do skutecznego działania wyrównywa przynajmniéj 50ciu granom Magisterii Bismuthi, jeśli nawet godzi się między tak heroicznym środkiem jak jest moxa a Bismutem jakiebądź porównanie przypuścić. Autor nieuwłaczając zdaniu innych lekarzy wynajduje niedostateczności w każdém inném lekarstwie; o gorącéj wodzie najgrzeczniéj mówi: „z pomiędzy wszystkich zaleconych lekarstw zadawanie wewnętrzne ciepłéj wody (ma być gorącéj) najwięcéj *zdaje się* być pomocne. Wszelako sposób ten sam przez się do uleczenia prawdziwéj cholery trudno aby mógł być dostatecznym.“ Jeśli autor z gorącą wodą robił dokładne podług przepisów doświadczenia, przyznać musi że użycie gorącéj wody w saméj cholerze albo jest skutecznym środkiem lub téż nic nie działa; gdyż jeśli go uważa tylko za pomocniczy, toby nawet wspominać o nim w tak ważnéj słabości nie wypadało, podobnych bowiem pomocniczych środków jest w medycynie bardzo wiele. Niech mi tu wolno będzie się zapytać: czy autor doświadczał u swoich chorych gorącéj wody lub téż przez hypotezę tylko podobnież sądzi?

Ja z mojéj strony o poleconym przez autora środku nie myślę dać przedwczesnego sądu; lecz ponieważ zamierzyłem sobie wszystkich zalecanych w téj chorobie środków ze skrupulatnością i bez żadnego uprzedzenia doświadczać, nie omieszkam za piérwszą sposobnością w szpitalu memu dozorowi powierzonym doświadczenia przedsięwziąć.

Pana doktora Leo nie przepomnę o każdym chorym tym środkiem leczonym niezwłocznie uwiadomić, aby się sam mógł o skutkach leczenia przekonać. Rezultat jaki ludzkości ten środek obiecuje, nie omieszkam przy ogłoszeniu dalszych moich o cholerze postrzeżeń podać do wiadomości publicznéj. Dr *Bernsztayn.*

Dziś zrana ciepła stopni 9. — Wczoraj w poł. 17.

TEATR NARODOWY. Dziś: Chłop miljonowy.

W Drukarni A. Gałęzowskiego i Komp. przy ulicy Zabiej Ner 472.